

Sygn. akt II Ca 979/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lutego 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Tarasiuk – Tkaczuk
Sędziowie:	SO Wiesława Buczek – Markowska SO Sławomir Krajewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 lutego 2016 roku

sprawy z powództwa K. P.

przeciwko Województwu (...) Zarządowi Dróg Wojewódzkich w K.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda, pozwanego i interwenta ubocznego po stronie pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Choszcznie z dnia 25 marca 2015 roku, sygn. akt I C 13/15

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II. w ten sposób, że zasądza od pozwanego Województwa (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich w K. na rzecz powoda K. P. odsetki ustawowe od kwoty 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych za okres od dnia 4 listopada 2010 roku do dnia 15 marca 2015 roku i w pozostałej części oddala powództwo,**
2. **oddala apelację powoda w pozostałej części,**
3. **oddala apelację pozwanego,**
4. **oddala apelację interwenienta ubocznego po stronie pozwanego,**
5. **zasądza od powoda K. P. na rzecz pozwanego Województwa (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich w K. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Wiesława Buczek – Markowska SSO Agnieszka Tarasiuk – Tkaczuk SSO Sławomir Krajewski

Sygn. akt II Ca 979/15

UZASADNIENIE

Powód K. P. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego Województwa (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich w K. kwoty 74.180 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2009 roku. Na powyższą kwotę składało się: 67.000 zł, tytułem zadośćuczynienia, 3280 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i zniszczonych rzeczy osobistych oraz 3900 zł, tytułem zwrotu kosztów za zniszczony w wypadku samochód osobowy marki O. (...). Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu podniósł, że dochodzona przez niego kwota stanowi odszkodowanie za uszkodzenie należącego do powoda samochodu marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), do którego doszło w dniu 10 listopada 2008 roku o godzinie 6.40 na drodze nr (...) S. -W.. W pewnym momencie na jezdnię zaczęło spadać drzewo i nie był w stanie zatrzymać pojazdu. Celem wyminięcia przewracającego się drzewa wyjechał na przeciwległy pas ruchu omijając leżące na jezdni przewrócone drzewo w wyniku czego zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku samochodem. Na miejscu zdarzenia czynności prowadzili funkcjonariusze KPP w C. którzy, skierowali do Sądu wnioski o ukaranie powoda. Sąd Rejonowy w Choszczynie wyrokiem z dnia 8 maja 2009 roku, w sprawie II W 23/09, uniewinnił powoda od zarzucanego mu czynu.

Sąd Rejonowy w Choszczynie w dniu 15 listopada 2012 roku wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym w całości uwzględnił żądanie pozwu.

Pozwany Województwo (...) Zarząd Dróg Wojewódzkich w K. wniósł sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty, domagając się odrzucenia pozwu i zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a w przypadku nieuwzględnienia żądania odrzucenia pozwu - o oddalenie powództwa.

Pozwany podniósł, że powództwo wytoczone przez powoda nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem nie odpowiada on za doznane przez powoda szkody majątkowe i niemajątkowe.

Pismem z dnia 28 lutego 2012 roku Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. zgłosiło interwencję uboczną po stronie pozwanej, wnosząc o odrzucenie pozwu i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a w przypadku nieuwzględnienia żądania odrzucenia pozwu - o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu swojego stanowiska interwenient wskazał, że powód nie udźwignął spoczywającego na nim ciężaru udowodnienia swojego roszczenia.

Na rozprawie w dniu 12 marca 2012 roku pozwany cofnął pozew w zakresie żądania zapłaty kwoty 3900 zł.

Postanowieniem z dnia 12 marca 2012 roku Sąd umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 3900 zł.

Pismem z dnia 26 września 2012 roku powód zmodyfikował podstawę materialną powództwa w zakresie żądania zasądzenia kwoty 3280 zł wskazując, że żąda jej tytułem zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie przepisu art. 445 § 1 k.c.

Wyrokiem z dnia 25 marca 2015 roku Sąd Rejonowy w Choszczynie, sygn. akt I C 13/15: zasądził od pozwanego Województwa (...) Zarządu Dróg Wojewódzkich w K. na rzecz powoda K. P. kwotę 25.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 16 marca 2015 roku do dnia zapłaty (I.), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (II.) i szczegółowe wyliczenie, co do kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu przy założeniu, że strona powodowa wygrała sprawę w 36 % (III.).

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym:

Droga nr (...) na odcinku S. - W. stanowi drogę wojewódzką zarządzaną przez (...) Zarząd Dróg Wojewódzkich w K.. W pasie drogowym tej drogi rosną drzewa z gatunku jesion i klon.

Od 1988 roku pracownik pozwanego drogomistrz M. S. zajmując się typowaniem drzew do wycięcia. Opracowując plan wycięcia drzew ww. z innym pracownikiem raz w roku, w okresie od kwietnia do września, udaje się w teren i

z perspektywy jadącego samochodu ocenia drzewa rosnące wzdłuż pasa drogowego. Objawami, po których ocenia stan drzewa to spróchniały pień, dziurawy pień, rosnące grzyby przy pniu, suche konary, spadająca kora. Ponadto do obowiązków M. S. należy cotygodniowy objazd dróg w celu sprawdzenia stanu nawierzchni i oznakowania. W trakcie takich objazdów z innymi pracownikami zobowiązana jest także do zwracania uwagi na stan drzewostanu. W przypadku wątpliwości co do określonego drzewa zatrzymuje się i zaznacza drzewo farbą do dalszych badań. Przy czym dokonując jego oceny nie korzysta z żadnych urządzeń specjalistycznych. Ponadto pracownicy Zarządu Dróg Wojewódzkich - Rejon w P. Obwód Drogowy w C. wykonując dwa do czterech razy w roku wykaszanie traw wokół drzew rosnących w pasie drogowym w swoim zakresie obowiązków mają ocenę stan drzew. W przypadku wątpliwości co do ich stanu zaznaczają je farbą.

Drzewo, którego stan jest podejrzany zgłaszane jest właściwej gminie. Kolejnych oględzin dokonują pracownicy pozwanego z pracownikiem wydziału ochrony środowiska odpowiedniej gminy. Oględziny takiego drzewa są przeprowadzane bez użycia specjalistycznej aparatury.

M. S. z wykształcenia jest mechanizatorem rolnictwa. Na początku lutego 2014 roku pierwszy raz od 33 lat była na szkoleniu w przedmiocie kwalifikowania drzew do wycinki.

W 2008 roku w pasie drogowym drogi (...) przebiegającej przez powiat (...) dokonano wycinki jednego drzewa z gatunku klon.

W dniu 10 listopada 2008 roku w rejonie przebiegu drogi nr (...) na odcinku S. - W. w godzinach rannych między godziną 5:00, a 8:00 wiatr był umiarkowany i dość silny, porywisty, południowo - południowo zachodni. Zachmurzenie było umiarkowane, przy czym w tym czasie opadów nie było. O godzinie 6:39 stacja S. zarejestrowała poryw wiatru o prędkości 14 m/s.

W dniu 10 listopada 2008 roku około godziny 6:40 powód K. P. jechał swoim samochodem drogą (...) relacji S. - W. w kierunku S.. W pewnym momencie na jezdnię, tuż przed nadjeżdżającym pojazdem K. P. zaczęło spadać drzewo z gatunku jesion, które rosło w pasie drogowym. Celem wyminięcia tej przeszkody powód gwałtownie zjechał na przeciwny pas ruchu. W wyniku tego manewru zderzył się z jadącym z przeciwnego kierunku samochodem, kierowanym przez P. O..

Przyczyną powalenia drzewa było osłabienie statyczne systemu korzeniowego i podstawy pnia drzewa (części odziomkowej) spowodowane rozległym procesem chorobotwórczym osłabiającym właściwości fizyczne i mechaniczne drewna z jego całkowitą degradacją (zgnilizna, wypróchnienie, pustka wewnętrzna pnia). Drzewo przełamało się w potencjalnie najmocniejszej dla zdrowego drzewa części odziomkowej pnia. Przy czym tak zaawansowany stan chorobowy obalonego drzewa nie musiał przekładać się na jego stan korony. Stan korony bowiem nie jest wyznacznikiem statyki drzewa w zakresie jej żywotności. Tym samym oględziny wyłącznie organoleptyczne mogły prowadzić do złej diagnozy co do stanu przedmiotowego drzewa. Dopiero przy pomocy młotka i pręta można było ustalić, że przedmiotowe drzewo wymaga dalszej diagnostyki. Warunki pogodowe panujące w dniu zdarzenia stanowiły obciążenie krytyczne dla zdegradowanego drzewa.

Z miejsca wypadku K. P. został przewieziony na Oddział (...) Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w C., gdzie stwierdzano u niego uraz głowy, złamanie rozszerzeniowo - zgniecieniowe kłykcia bocznego piszczeli lewej z przemieszczeniem, złamanie wyrostka rylcowatego kości promieniowej i łokciowej prawej. Powoda leczono operacyjnie poprzez nastawienie i zespolenie płytką kondylarną złamanej piszczeli, a także dokonano repozycji wyrostków promieniowych drutami K.

Pomimo zastosowanego leczenia i przeprowadzonej w warunkach szpitalnych rehabilitacji doznane przez powoda obrażenia, szczególnie zmiany w stawie kolanowym lewym utrudniają chodzenie na dłuższych odcinkach i praktycznie uniemożliwiają bieganie, wykonywanie skoków, a także pełnego przysiady.

Z uwagi na fakt, że powód doznał złamania przestawowego, a odtworzona powierzchnia stawowa może się regenerować tylko chrząstką włóknistą zamiast szklistą, skutkuje to trwałym zaburzeniem funkcji stawu. Tym samym powód nie ma szans na całkowity powrót do zdrowia. Przy czym staw kolanowy powoda wymaga systematycznej profilaktyki i utrzymania dobrego stanu ruchu, okresowego stosowania fizykoterapii. Natomiast przypadku przeciążenia stawu kolanowego, powód będzie musiał przyjmować okresowo niesterydowe leki przeciwzapalne.

K. P. nie wymagał i nie wymaga stałej opieki drugiej osoby. Bezpośrednio po urazie powód przez około 6 tygodni musiał korzystać z okresowej pomocy osoby trzeciej przy robieniu zakupów, wchodzeniu po schodach. Nadto wspomniane obrażenia wiązały się z dolegliwościami bólowymi średniego stopnia, a aktualnie utrzymujące się dolegliwości bólowe nie mają dużego natężenia. Mają one charakter powysiłkowy, mogą pojawiać się przy zmianach ciśnienia barycznego.

Wspomniane urazy wywołały u powoda 14 % trwały uszczerbek na zdrowiu.

K. P. ma obecnie 62 lata. Jest żonaty. Jego dzieci są już samodzielne. Powód pracuje jako zastępca zarządcy składowiska odpadów. Z tego tytułu uzyskuje wynagrodzenie w wysokości około 1800 zł netto miesięcznie. Żona powoda pracuje w przedszkolu. Jej wynagrodzenie miesięczne to około 1000 zł netto.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo okazało się częściowo zasadne.

Sąd Rejonowy analizując odpowiedzialność pozwanego podkreślił, że od 1 września 2004 roku istnieją dwa reżimy odpowiedzialności deliktowej jednostek samorządu terytorialnego. Po pierwsze, odpowiedzialność szczególna unormowana w art. 417 - 417² k.c. Po drugie, odpowiedzialność oparta o ogólne zasady odpowiedzialności deliktowej osób prawnych, która obejmuje odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w inny sposób niż przy wykonywaniu władzy publicznej.

W niniejszej sprawie strona powodowa wiąże obowiązek naprawienia szkody przez pozwane Województwo (...) z jego działalnością jako zarządcy drogi. Sąd orzekający w niniejszej sprawie uznał, iż ta sfera działalności publicznej nie może być uznana za wykonywanie władzy publicznej, albowiem zarząd drogami stanowi w istocie świadczenie usług publicznych, z których korzystanie oparte jest na zasadzie dobrowolności. Sąd przyjął zatem, że podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego województwa za szkodę wyrządzoną powodowi nie stanowi przepis art. 417 k.c., lecz przepisy ogólne o odpowiedzialności deliktowej. Takim przepisem ogólnym regulującym odpowiedzialność deliktową jest przede wszystkim art. 415 k.c. W przypadku osób prawnych, do których należy pozwane Województwo (...) zastosowanie znajdują także przepisy art. 416 k.c., art. 429 k.c. i art. 430 k.c. W każdym z tych przypadków odpowiedzialność jednostek samorządu terytorialnego oparta jest na zasadzie winy - w przeciwieństwie do odpowiedzialności przewidzianej w art. 417 k.c., która wymaga jedynie bezprawności działania lub zaniechania sprawcy szkody.

Sąd uznał nadto, iż ciężar dowodu zaistnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej spoczywa zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c. na poszkodowanym, albowiem on wywodzi z tych okoliczności skutki prawne.

Sąd podniósł następnie, iż w rozpoznawanej sprawie nie było sporu, iż w dniu 10 listopada 2008 roku na jezdnię drogi (...) relacji S. - W. upadło drzewo rosnące w pasie drogowym. Nie było też sporne, iż powód chcąc ominąć to drzewo zjechał na przeciwległy pas ruchu, w następstwie czego doszło do zderzenia pojazdu powoda z pojazdem nadjeżdżającym z przeciwka. W następstwie tego zdarzenia powód odniósł obrażenia ciała.

W ocenie Sądu rozważenia wymagało zaś, czy szkoda powyższa została wyrządzona w następstwie czynu niedozwolonego organu pozwanego Województwa (...) lub jego pracowników, ewentualnie innych osób, którym pozwany powierzył wykonanie czynności, z którymi związane było wyrządzenie szkody.

Na wstępie wskazano, że zgodnie z zebraniem materiałem dowodowym zdarzenie miało miejsce na drodze (...) relacji S. - W.. Jest bezsporne, że droga ta w dniu wyrządzenia szkody należała do kategorii dróg wojewódzkich w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz.U. z 1985 r. Nr 14, poz. 60 ze zm.). Konkludując

Sąd uznał, iż w świetle powyższych przepisów, ustawowy obowiązek wykonywania zarządu drogą, na której doszło do powstania szkody, spoczywał w dniu wyrządzenia tej szkody na Województwie (...), które zadania w zakresie zarządu drogami wojewódzkimi wykonuje przy pomocy (...) Zarządu Dróg w Wojewódzkich w K..

W ocenie Sądu zasadnicze znaczenie dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego za powstanie szkody ma ustalenie przyczyny, dla której doszło do upadku tego drzewa.

W tym względzie w pierwszej kolejności wskazano, iż do upadku drzewa doszło w trakcie gdy wiatr był umiarkowany i dość silny, porywisty, południowo - południowo zachodni. Zachmurzenie było umiarkowane, a o godzinie 06:39 stacja S. zarejestrowała poryw wiatru 14 m/s. Ta okoliczność może zdaniem Sądu I instancji uzasadniać przyjęcie w drodze domniemania faktycznego wniosku, że bezpośrednią przyczyną przewrócenia powyższego drzewa było działanie wiatru.

Sąd stwierdził przy tym, iż nie oznacza to jednak, że był to jedyny czynnik sprawczy powyższego zdarzenia. Istotne znaczenie ma bowiem okoliczność, iż z przeprowadzonych dowodów w postaci zeznań świadków P. O., G. W., S. T., a także relacji samego powoda wynika, że jesion pospolity, który uległ przewróceniu, był drzewem w pełni rozwiniętym i odznaczającym się dużymi rozmiarami. Sąd uznał, że drzewa takiej wielkości i w takim wieku z reguły są odporne na działanie wiatru, nawet cechującego się znaczną prędkością. W rozpoznawanej sprawie jest natomiast zdaniem Sądu znamienne, że inne drzewa rosnące wzdłuż tej samej drogi nie uległy zniszczeniu. Ta okoliczność doprowadziła Sąd do wniosku, że wiatr wiejący w dacie powstania szkody nie był na tyle silny, że mógł doprowadzić do przewrócenia każdego zdrowego i w pełni rozwiniętego drzewa. Tym samym przyjął, że przedmiotowy jesion musiał się znajdować w gorszej kondycji niż inne drzewa, co spowodowało, że był on szczególnie podatny na przewrócenie pod wpływem działania wiatru. W konsekwencji uznał, że wiejący w dniu 10 listopada 2008 roku silny wiatr nie był jedyną, samoistną przyczyną upadku przedmiotowego drzewa, gdyż przyczynił się do tego jego zły stan biologiczny.

Podkreślono, iż ta postawiona teza w pełni koresponduje z opinią biegłego z zakresu dendrologii, wyceny wartości dendrologicznej drzew i krzewów M. K.. W ocenie Sądu dowód powyższy jest w pełni przekonujący. Opinia ta została bowiem sporządzona przez kompetentny podmiot, dysponujący specjalistyczną wiedzą i doświadczeniem zawodowym; jest ona jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione. Nadto biegły w opinii ustnej uzupełniającej wyczerpująco odniósł się do zarzutów jakie sformułował pod adresem tej opinii pełnomocnik pozwanego. Analizując materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy biegły wskazał, że przyczyną powalenia wspomnianego drzewa było osłabienie statyczne systemu korzeniowego i podstawy pnia drzewa (części odziomkowej) spowodowane rozległym procesem chorobotwórczym osłabiającym właściwości fizyczne i mechaniczne drewna z jego całkowitą degradacją (zgnilizna, wypróchnienie, pustka wewnętrzna pnia). Biegły podkreślił, iż drzewo przełamało się w potencjalnie najmocniejszej dla zdrowego drzewa części odziomkowej pnia. Przy czym tak zaawansowany stan chorobowy obalonego drzewa nie musiał przekładać się na stan jego korony. Sąd wskazał, iż według specjalisty stan korony bowiem nie jest wyznacznikiem statyki drzewa w zakresie jej żywotności. Tym samym oględziny wyłącznie organoleptyczne mogły prowadzić do złej diagnozy co do stanu przedmiotowego drzewa. Dopiero przy pomocy młotka i pręta można było ustalić, że przedmiotowe drzewo wymaga dalszej diagnostyki. Warunki pogodowe panujące w dniu zdarzenia stanowiły obciążenie krytyczne dla zdegradowanego drzewa.

Na podstawie powyższych dowodów Sąd Rejonowy uznał za wykazane, że wspomniane drzewo wykazywało objawy świadczące o jego złym stanie, a jego degradacja odbywała się w dłuższym okresie, liczonym w latach.

W ocenie Sądu do odmiennego wniosku nie może prowadzić dowód z dokumentu w postaci planu wycinki oraz dowód z zeznań świadków M. S. i M. S.. Wprawdzie z tych dowodów wynika, że pracownicy pozwanego dokonywali oględzin drzew rosnących w pasie drogowym W-151 i stwierdzili w 2008 roku, że tylko jedno z nich kwalifikuje się do wycinki, jednak w ocenie Sądu powyższe dowody w żaden sposób nie uchylają odpowiedzialności pozwanego.

Po pierwsze Sąd zauważył, iż rzeczony oględziny odbywały się w zasadzie wyłącznie z perspektywy jadącego samochodu i bazowały na wiedzy oraz doświadczeniu M. S.. Metodą tą można ustalić stan korony drzewa, procent posuszu konarowego i gałęziowego, który w niej występuje, jak też stan pnia i konarów w zakresie ubytków otwartych.

Z pola widzenia Sądu nie uszło jednak to, iż wspomniana osoba nie posiada odpowiedniego - kierunkowego wykształcenia. Nadto przez wiele lat nie uzupełniała swojej wiedzy w tym zakresie na stosownych kursach i szkoleniach. Stąd też w tym przypadku taki wizualny sposób kwalifikacji drzew do dalszej obserwacji Sąd ocenił jako niewystarczający i zawodny.

Dalej Sąd Rejonowy podniósł, iż biegły dendrolog w swojej opinii wskazał, że przy braku zewnętrznym objawów chorób drzewa, trudno zakwalifikować je do obowiązkowego usunięcia. Jednakże z drugiej strony zdaniem Sądu zarządca drogi mając taką wiedzę musi zastanowić się nad sposobem identyfikacji drzew o skrytym, wewnętrznym przebiegu choroby. W opinii biegły wskazał na możliwą metodę badania wewnętrznego stanu drzew. Tymczasem pozwany zarządca zaniechał opracowywania własnego systemu wspomnianej identyfikacji (obserwacji) chorób drzew (lub przynajmniej ich niektórych gatunków).

Z tego względu Sąd Rejonowy uznał, że pracownikom pozwanego zarządcy można przypisać niedbalstwo w wykonywaniu obowiązku kontroli stanu zieleni przydrożnej, co jest wystarczające do uznania, że dopuścili się oni czynu niedozwolonego polegającego na bezprawnym i zawinionym niedopełnieniu obowiązków w zakresie prawidłowego utrzymania drogi wojewódzkiej.

W ocenie Sądu pomiędzy powyższym czynem niedozwolonym, a szkodą doznaną przez powoda zachodzi adekwatny związek przyczynowy, gdyż jest oczywiste, że gdyby pozwane Województwo (...) w odpowiednim czasie usunęło wspomniane drzewo z pasa drogowego, to nie doszłoby do jego powalenia.

Sąd nie doszukał się przy tym okoliczności świadczących o tym, iż powód przyczynił się do powstania szkody, a co za tym idzie, że obowiązek jej naprawienia powinien ulec odpowiedniemu zmniejszeniu, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron (art. 362 k.c.). Sąd uznał bowiem, iż do normalnych następstw nagłego i niekontrolowanego upadku drzewa tuż przed nadjeżdżający pojazd należy zaliczyć podjęcie przez kierowcę manewru obronnego polegającego na próbie ominięcia pojawiającej się nagle przeszkody. Stąd też nie zarzucił powodowi, iż na skutek niewłaściwej techniki jazdy bądź niedostosowania prędkości jazdy do panujących warunków, zjechał na przeciwny pas jezdni gdzie doszło do zderzenia z pojazdem nadjeżdżającym z przeciwka.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy przyjął, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego zarządcy drogi - Województwa (...) za szkodę wyrządzoną powodowi, co uzasadnia żądanie naprawienia przez niego szkody.

W rozpoznawanej sprawie powód domagał się ostatecznie naprawienia wyłącznie szkody niemajątkowej, czyli krzywdy. Podstawę prawną żądania pozwu w tym zakresie stanowi art. 445 § 1 k.c., w związku z art. 444 § 1 k.c.

Sąd czyniąc ustalenia w tym zakresie oparł się przede wszystkim na opinii (...) w S.. W ocenie Sądu dowód powyższy jest w pełni przekonujący. Nadto biegli wchodzący w skład zespołu opiniującego wyczerpująco odnieśli się do zarzutów jakie sformułował pełnomocnik interwenienta ubocznego, po lekturze ich opinii z dnia 7 czerwca 2014 roku.

Sąd wskazał w tym względzie, iż w wyniku przedmiotowego zdarzenia K. P. doznał urazu głowy, złamania rozszczepiennie - zgniecieniowego kłykcia bocznego piszczeli lewej z przemieszczeniem, złamania wyrostka rylcowatego kości promieniowej i łokciowej prawej.

Biegli wskazali, iż powoda leczono operacyjnie poprzez nastawienie i zespolenie płytką kondylarną złamanej piszczeli, a także dokonano repozycji wyrostków promieniowych drutami K. Nadto specjaliści podkreślili, iż pomimo zastosowanego leczenia i przeprowadzonej w warunkach szpitalnych rehabilitacji doznane przez powoda obrażenia, szczególnie zmiany w stawie kolanowym lewym mogą utrudniać chodzenie na dłuższych odcinkach i praktycznie uniemożliwiają bieganie, wykonywanie skoków, a także pełnego przysiadu.

W ocenie biegłych z uwagi na fakt, że powód doznał złamania przestawowego, a odtworzona powierzchnia stawowa może się regenerować tylko chrząstką włóknistą zamiast szklistą, skutkuje to trwałym zaburzeniem funkcji stawu.

Tym samym powód nie ma szans na całkowity powrót do zdrowia. Przy czym staw kolanowy powoda wymaga systematycznej profilaktyki i utrzymania dobrego stanu ruchu, okresowego stosowania fizykoterapii. Natomiast przypadku przecięcia stawu kolanowego, powód będzie musiał przyjmować okresowo niesterydowe leki przeciwzapalne.

Biegli podkreślili również, iż K. P. nie wymagał i nie wymaga stałej opieki drugiej osoby. Bezpośrednio po urazie powód przez około 6 tygodni musiał korzystać z okresowej pomocy osoby trzeciej przy robieniu zakupów, wchodzeniu po schodach. Nadto wspomniane obrażenia wiązały się z dolegliwościami bólowymi średniego stopnia, a aktualnie utrzymujące się dolegliwości bólowe nie mają dużego natężenia, mają charakter powysiłkowy, mogą pojawiać się przy zmianach ciśnienia barycznego. Wspomniane urazy wywołały u powoda 14 % trwałe uszczerbek na zdrowiu.

W rozpoznawanej sprawie Sąd wziął pod uwagę, że powód na skutek zdarzenia z dnia 10 listopada 2008 roku doznał stosunkowo poważnych i bolesnych obrażeń ciała, o czym świadczy stwierdzony u niego 14 - procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu. Niewątpliwie cierpienia fizyczne i psychiczne z tym związane zostały pogłębione przez konieczność poddania się przez powoda leczeniu operacyjnemu, a następnie rehabilitacji. Nie budziło wątpliwości Sądu, iż przeprowadzony u powoda zabieg operacyjny przez dłuższy czas ograniczał w znacznym stopniu jego sprawność ruchową. Sąd uwzględnił także fakt, że ograniczenia sprawności ruchowej i dolegliwości bólowe miały długotrwały charakter. Nadto dodatkowym źródłem dyskomfortu dla powoda była konieczność korzystania przez powoda z pomocy osób trzecich.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, a także uwzględniając sytuację rodzinną i majątkową powoda, aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, Sąd Rejonowy uznał, że kwota 25.000 zł stanowi adekwatne w okolicznościach niniejszej sprawy zadośćuczynienie za wyrządzoną powodowi krzywdę.

Żądanie dalej idące zatem oddalił jako wygórowane.

Podstawę prawną orzeczenia o odsetkach stanowiły przepisy art. 481 § 1 i 2 k.c.

Wreszcie rozstrzygnięcie zawarte w pkt III. sentencji wyroku znalazło swoje uzasadnienie w brzmieniu przepisu art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Powód, zaskarżając wyrok w części, tj. co do punktu I. w części zasądzonej ustawowe odsetki od dnia 16 marca 2015 roku oraz w punkcie II. oddalającym powództwo w pozostałym zakresie - ponad kwotę 25.000 zł zasądzoną w punkcie I. i odsetek od dnia 14 lutego 2009 roku, wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda: odsetek od kwoty 25.000 zł, zasądzonej w punkcie I. wyroku od dnia 14 lutego 2009 roku, ewentualnie od dnia wniesienia pozwu, tj. 17 października 2011 roku do dnia zapłaty; dodatkowo, ponad kwotę zasądzoną w punkcie I. wyroku kwoty 5000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2009 roku, ewentualnie od dnia wniesienia pozwu, tj. 17 października 2011 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie art. 445 k.c. poprzez jego błędną interpretację, wyrażającą się w przyjęciu, że kwota zadośćuczynienia w wysokości 25.000 zł stanowi „odpowiednią sumę” w rozumieniu powołanego przepisu, w sytuacji gdy okoliczności zdarzenia, stan zdrowia powoda, w szczególności rozmiar cierpień, niepewne rokowania na przyszłość, nie pozwalają uznać kwoty zadośćuczynienia za „odpowiednią”,
2. naruszenie art. 481 k.c. w zw. z art. 445 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia należą się powodowi od dnia wydania wyroku, gdy powód wniosł o zasądzenie odsetek od dnia 14 lutego 2009 roku i zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, roszczenie o zapłatę

odsetek staje się wymagalne od dnia wezwania do zapłaty, a za dzień wezwania do zapłaty uważa się również wniesienie pozwu.

Z kolei pozwany zaskarżając wyrok w części, tj. co do punktu I. i III., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i w konsekwencji obciążenie powoda kosztami postępowania przed sądem pierwszej instancji poniesionymi przez pozwanego, a nadto zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego według norm przepisanych. Z ostrożności procesowej pozwany wniósł o: zmianę pkt I. zaskarżonego wyroku, poprzez zmniejszenie zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia do kwoty 14.000 zł, względnie 12.500 zł, czy też 7000 zł i w konsekwencji odpowiednią zmianę pkt III. w zakresie rozstrzygnięcia co do poniesienia przez strony kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego według norm przepisanych. Z dalszej ostrożności procesowej wniesiono, wreszcie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Skarżący zarzucił Sądowi pierwszej instancji:

1. naruszenie art. 236 k.c. poprzez niewydanie postanowienia o przeprowadzeniu dowodu z k. 1-8, 31, 31v, 34, 34v. akt sprawy II W 23/09 Sądu Rejonowego w Choszcznie na okoliczność ustalenia przyczyn zdarzenia się pojazdu powoda z pojazdem O. (...) nr rej. (...), mimo zgłoszonego w tym zakresie wniosku strony pozwanej w piśmie z dnia 22 marca 2012 roku, czy nawet strony powodowej w piśmie z dnia 5 kwietnia 2012 roku i w związku z tym nieprzeprowadzenie ww. dowodów,

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego i dokonanie błędnych ustaleń faktycznych polegających na:

- przyjęciu, iż drzewo spadło tuż przed pojazdem powoda uniemożliwiając mu podjęcia odpowiedniego i skutecznego manewru w celu uniknięcia zderzenia pojazdu z powalonym drzewem czy wręcz zatrzymaniem się przed nim, podczas gdy prawidłowym ustaleniem w tym zakresie powinno być, iż drzewo powaliło się na drogę przed pojazdem powoda co najmniej na 40 metrów przed nim, a to z kolei umożliwiało mu podjęcie stosownego manewru obronnego przed zderzeniem;

- przyjęciu, iż pozwany nie dochował należytej staranności przy pielęgnacji drzew rosnących w pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr (...) na odcinku S. - W., podczas gdy pozwany regularnie dokonywał przeglądu drzewostanu oraz wycinek drzew zagrażających bezpieczeństwu użytkownikom ruchu drogowego;

3. naruszenie art. 415 § 1 k.c., w zw. z art. 416 k.c., w zw. z art. 20 pkt 16 ustawy o drogach publicznych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy prawidłowe ustalenia faktyczne uniemożliwiałyby przyjęcie, że pozwany w sposób zawiniony zaniedbał swoich obowiązków w zakresie pielęgnacji przydrożnego drzewostanu;

4. naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieustalenie, że powód przyczynił się w powstaniu szkody co najmniej w 50 %, albowiem gdyby należycie obserwował drogę i zachował bezpieczną prędkość mógłby podjąć manewr w celu uniknięcia zderzenia z powalonym drzewem czy wręcz zatrzymać się przed nim;

5. naruszenie art. 445 § 1 k.c., w zw. art. 444 § 1 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że kwota 25.000 zł jest kwotą adekwatną do doznanej przez powoda krzywdy, podczas gdy przy prawidłowym zastosowaniu tego przepisu, a więc uwzględnienia kryteriów takich jak sytuacja zawodowa, zarobkowa, zdrowotna po zdarzeniu, wieku powoda, kwota zadośćuczynienia powinna wynieść co najwyżej 14.000 zł.

Skarżący wniósł nadto o przeprowadzenie dowodu z k. 1-8, 31, 31v, 34, 34v. akt sprawy II W 23/09 Sądu Rejonowego w Choszcznie, na okoliczność ustalenia przyczyn zdarzenia się pojazdu powoda z pojazdem O. (...) nr rej. (...).

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł wreszcie także interwenient uboczny zaskarżając je w części, tj. co do punktu I. i III., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów

postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w oznaczonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Skarżący zarzucił Sądowi pierwszej instancji:

1. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wyroku polegający na przyjęciu, iż pozwany dopuścił się zawinionego zaniechania objawiającego się w niedostatecznej diagnostyce drzewa i nie zaliczeniem go do wycięcia, a tym samym w konsekwencji

naruszenia:

2. art. 415 k.c. poprzez przyjęcie, że zachowanie pozwanego jako zarządcy drogi w zakresie utrzymania drzewostanu wykazuje znamiona zawinionego zachowania, a w konsekwencji przez przyjęcie, że pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 10 listopada 2008 roku,

3. art. 355 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. i w zw. z art. 232 k.p.c. wskutek uznania, że powód wykazał, by pozwany zarządca drogi zaniedbał swoje obowiązki związane z utrzymaniem drogi nr (...) i ponosi odpowiedzialności za szkodę powoda,

4. art. 362 k.c. poprzez przyjęcie, że powód swoim zachowaniem polegającym na niedostosowaniu techniki jazdy do panujących warunków nie przyczynił się w żaden sposób do powstania szkody,

5. prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. przez przyjęcie, że zasądzona dodatkowa kwota 25.000 zł stanowi odpowiednią sumę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje pozwanego i interwenienta ubocznego po jego stronie okazały się bezzasadne, natomiast apelacja powoda podlegała uwzględnieniu jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych za opóźnienie.

Rozważania w sprawie należało rozpocząć od oceny zasadności tych pierwszych apelacji, skoro zakwestionowano w nich istnienie przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego, ewentualnie wskazano na konieczność przyjęcia przyczynienia się powoda do doznanej krzywdy, w rozumieniu i ze skutkiem normowanymi w art. 362 k.c.

Sąd Rejonowy trafnie uznał, że w sprawie zachodzą wszystkie konieczne przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego Województwa (...), normowane w art. 416 k.c., w zw. z art. 415 k.c.

Sąd Odwoławczy podziela w powyższym zakresie ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przeprowadzone w ich świetle rozważania prawne. Nie zachodzi, przeto konieczność i potrzeba powielania tychże wywodów (vide: wyrok SN z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977).

Przeciwko zasadności stanowiska wyrażonego w zaskarżonym wyroku nie mogą przemawiać zarzuty podniesione w apelacjach skarżących pozwanego i interwenienta ubocznego.

Na wstępie, tytułem uzupełnienia wskazać trzeba, że stosownie do art. 19 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych do obowiązków pozwanego jako zarządcy drogi należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg. Zgodnie z art. 4 pkt 20 tej ustawy przez utrzymanie drogi rozumie się - wykonywanie robót konserwacyjnych, porządkowych i innych zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu, w tym także odśnieżanie i zwalczanie śliskości zimowej. Wreszcie wedle art. 20 pkt 16 do zarządcy drogi należy w szczególności także utrzymywanie zieleni przydrożnej, w tym sadzenie i usuwanie drzew oraz krzewów.

W wyroku z dnia 10 czerwca 2005 roku (II CK 719/04) Sąd Najwyższy trafnie wywiódł, że przy ustalaniu tego, czy pozwany zarządca drogi publicznej dopuścił się czynu niedozwolonego nie można ograniczać się tylko do wykazywania

podstaw do dokonania tzw. planu wyřębu drzew i krzewów lub niezbedności ich usunięcia poza takim planem (na takie także okoliczności powoływała się w rozpoznawanej sprawie strona pozwana), gdyż niezależnie od charakteru obowiązków organizacyjno-porządkowych obciążających zarządcę, ich celem jest zawsze zwiększenie bezpieczeństwa i wygody ruchu. Zarządca ów ma w szczególności ogólny i winny być szeroko rozumianym obowiązek polegający na zapewnieniu bezpieczeństwa użytkownikowi drogi publicznej. Z kolei Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 11 czerwca 2014 roku (I ACa 183/14) w pełni przekonywająco stwierdził, iż wykonywanie przez zarządcę drogi jego obowiązków powinno być tak zorganizowane, żeby miał on możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze i przy niej zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia. Należy tu zwłaszcza oceniać czy zarząd drogi opracowywał odpowiedni system kontroli stanu dróg (w niniejszej sprawie przydrożnych drzew) i odpowiedzialność deliktowa takiego podmiotu będzie miała miejsce również w razie zaniechania podjęcia takich działań organizujących pracę, które umożliwiałyby wykonania zadań spoczywających na nim z mocy ustawy.

Taka ostatnia sytuacja zachodziła właśnie w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie może budzić wątpliwości, że przydrożne drzewa stanowią potencjalnie duże niebezpieczeństwo dla stale nasilającego się ruchu drogowego, także w zakresie możliwości stworzenia stanu zagrożenia poprzez powalenie drzewa na jezdnię, co może doprowadzić, jak w niniejszym przypadku, do jej zatarasowania i dalej do wypadku. W związku z tym odpowiedzialny za stan tego drzewostanu zarządca drogi winien podjąć odpowiednie działania, w tym o charakterze prewencyjnym i tak zorganizować prace podległych mu służb, aby w możliwie najwyższym stopniu zminimalizować ryzyko niekontrolowanego powalenia się drzewa na drogę.

W okolicznościach sprawy pozwany obowiązków tych w sposób należyty i zawiniony nie dochował. Nie powielając w tym zakresie trafnych wywodów Sądu pierwszej instancji zwrócić jedynie trzeba na okoliczności niewątpliwie wskazujące na trafność takiej konstatacji. Po pierwsze w strukturach pozwanego osobą odpowiedzialną za ocenę stanu drzew była pracownik nieposiadająca stosownego wykształcenia, a co więcej w chwili zdarzenia nawet specjalistycznego przeszkolenia w zakresie oceny stanu drzew. Zestawiając to z okolicznością, że zasadniczo podstawową formą oceny stanu drzew była wizualna i na dodatek z perspektywy jadącego samochodu, ocena ich stanu, przyjąć trzeba, że pozwany dopuścił się niedbalstwa. Jak wynika z opinii biegłego dendrologa istnieją i istniały w 2008 roku metody i odpowiednie urządzenia pozwalające na ocenę niewidocznych z zewnątrz procesów degradacji drzewa. Skoro mogą one doprowadzić, jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie do powalenia drzewa, to pozwany nie mógł ograniczyć się tylko do ww. archaicznych i nieskutecznych metod oceny stanu drzewostanu. Koszty tych urządzeń i opisana przez biegłego metodologia badań nie mogą być uznane odpowiednio za szczególnie duże i skomplikowaną, a tym samym za niedostępne dla pozwanego. Także wskazywana przez pozwanego duża liczba drzew na obszarze jego odpowiedzialności nie jest okolicznością wyłączającą zawinienie. Uwzględnić tu trzeba, że zaistniała w rozpoznawanej sprawie degradacja drzewa jest procesem wieloletnim, a zatem przy odpowiedniej organizacji działań pozwanego, możliwym do zdiagnozowania i dalej zapobieżenia niekontrolowanemu powaleniu się przedmiotowego drzewa.

Wbrew stanowisku apelującego interwenienta ubocznego za wyłączną i decydującą przyczynę powalenia się drzewa przed pojazdem kierowanym przez powoda nie może być uznany wiejący w dniu 10 listopada 2008 roku w miejscu zdarzenia wiatr. Po pierwsze z akt sprawy wynika, że w stacji meteorologicznej w S. odnotowano poryw wiatru o sile 14 m/s. Prędkość ta odpowiada 50,4 km/h i nie może być uznana za szczególnie dużą. Mieści się ona wedle skali B. w dolnej granicy bardzo silnego wiatru (13,9 – 17,1 m/s), nie mówiąc już o gwałtownym wietrze, czy wichurze. Co ważniejsze przyczyna powalenia drzewa została w sposób w pełni przekonywający określona przez biegłego dendrologa, gdzie ww. wiatr został oznaczony jako krytyczny dla jego stabilności, ze względu na wewnętrzną degradację. Innymi słowy należy przyjąć, że gdyby drzewo to było zdrowe, nie doszłoby do jego powalenia w ww. dniu. Słusznie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na okoliczność, że w miejscu zdarzenia powalone zostało tylko to jedno drzewo. Apelujący gołosłownie podnosił, że w okolicy doszło w tym czasie także do innych powaleń drzew.

Podsumowując w sprawie zaistniało powalenie drzewa na drogę w okolicznościach, w których można przypisać pozwanemu zawinione zaniechanie, w postaci niedbalstwa.

Jest także oczywistym, że w normalnym związku przyczynowym z powyższym pozostawało zdarzenie drogowe z dnia 10 listopada 2008 roku, w toku którego powód doznał obrażeń ciała, skutkujących u niego cierpieniami fizycznymi i psychicznymi. Manewr obronny w postaci próby ominięcia nagle pojawiającej się na drodze przeszkody – powalonego drzewa tarasującego pas ruchu w kierunku, w jakim poruszał się powód, jaki wykonał ten ostatni, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego uznać należy za typowy w takiej sytuacji. W jego toku doszło do zderzenia z innym pojazdem nadjeżdżającym z naprzeciwka.

Podkreślenia wymaga, że w sytuacji, kiedy pozwany podnosił, że powód poruszał się bezpośrednio przed zdarzeniem z prędkością niedostosowaną do panujących w miejscu zdarzenia warunków, względnie podjął nieprawidłowy manewr obronny i wywodził z tego korzystne dla siebie skutki prawne, w postaci wyłączenia swej odpowiedzialności deliktowej, ewentualnie przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do szkody, to właśnie pozwany, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu normowaną w art. 6 k.c., winien był te okoliczności wykazać. Pamiętać przy tym należy, że w przypadku, konstruowania, jak w rozpoznawanej sprawie, odpowiedzialności na zasadzie winy, należy przyjąć, że przyczynienie się przez poszkodowanego do doznanej szkody, w trybie art. 362 k.c., może nastąpić wyłącznie wówczas, gdy temu ostatniemu można przypisać zawinione działanie lub zaniechanie pozostające w normalnym związku przyczynowym z ową szkodą.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy trafnie uznał, że pozwany nie wykazał ani tego, że niewłaściwy sposób jazdy powoda był wyłączną przyczyną przedmiotowego zdarzenia, ani też, że powód przyczynił się do doznanej szkody (krzywdy).

Ustalenie takich okoliczności, co zwłaszcza dotyczy oznaczenia prędkości z jaką poruszał się powód i zakwalifikowania jej jako niebezpiecznej w miejscu i okolicznościach zdarzenia, bezsprzecznie wymaga wiedzy specjalistycznej, która na potrzeby procesu cywilnego jest dostępna wyłącznie biegłym i jest przez nich uzewnętrzniana poprzez wydanie opinii, w trybie art. 278 i dalszych k.p.c.

Pozwany, jak i działający po jego stronie interwenient uboczny, wniosku takiego nie zgłosili, ograniczając się do powoływania się na dowody z dokumentów zawartych w aktach sprawy wykroczeniowej II W 23/09 Sądu Rejonowego w Choszcznie oraz zeznania świadków, w tym w szczególności P. O. – kierowcy pojazdu z którym zderzył się powód.

Dokumenty te nie mogą być uznane za wystarczające, nawet jeżeli zostały sporządzone przez funkcjonariuszy policji, w tym w szczególności szkic miejsca wypadku. Do ich oceny, w kontekście podnoszonych przez pozwanego okoliczności, niezbędna jest nieposiadana przez sąd wiedza specjalistyczna.

W zakresie natomiast zeznań świadka P. O. wskazać trzeba, że z gruntu zawodne mogły być jego szacunki co do odległości z jakiej dostrzegł powalone drzewo i odległości w jakiej od niego znajdował się wówczas nadjeżdżający z naprzeciwka powód. Co istotne świadek wskazał jednak, że powód miał bliżej do tego drzewa, a dodatkowo tarasowało ono tylko jego pas ruchu i wreszcie drzewo było trudniej dostrzegalne dla powoda, niż dla niego. Te trzy czynniki w sposób oczywisty pogarszały sytuację powoda z punktu widzenia możliwości uniknięcia kolizji, w porównaniu z sytuacją świadka. W takim też świetle oceniać trzeba zeznania świadka, gdzie twierdził on, że poruszał się z prędkością adekwatną do warunków drogowych i pozwalającą na uniknięcie przedmiotowego zdarzenia, z czego strona pozwana wywodziła wniosek przeciwny, w zakresie techniki jazdy i prędkości powoda.

Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że w ww. sprawie, wyrokiem z dnia 8 maja 2009 roku powód został uniewinniony od popełniania czynu zabronionego, w postaci spowodowania przedmiotowej kolizji. Choć do wyroku tego nie ma zastosowania norma prawna z art. 11 § 1 k.p.c., to nie jednak pozostaje on dokumentem urzędowym, w rozumieniu i ze skutkiem normowanymi w art. 244 § 1 k.p.c.

Niezależnie od powyższego już na marginesie wskazać trzeba, że nie sposób uznać, że kierujący w terenie niezabudowanym winien poruszać się z taką prędkością, która w każdym przypadku umożliwi mu zatrzymanie się przed nagle pojawiającą się przeszkodą, której zaistnienia nie miał podstaw się spodziewać. Tak sytuacja zachodzi

niewątpliwie w przypadku tarasującego drogę powalonego drzewa. Zachodzi tu sytuacja podobna do ujętej w orzecznictwie sądów karnych, gdzie przyjmuje się, że nie sposób uznawać za bezpieczną takiej tylko prędkości, która umożliwiałaby każdorazowe zatrzymanie się przed przeszkodą znajdującą się w zasięgu świateł mijania, a więc także w przypadku, kiedy kierujący nie miał podstaw spodziewać się jej zaistnienia. Przykładowo w wyroku z dnia 5 stycznia 2000 roku (II KKN 419/97) Sąd Najwyższy stwierdził, że dyspozycja art. 17 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym z 1983 r. (odpowiednio art. 19 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym z 1997 r.) nie jest naruszona w każdym przypadku niedostosowania w warunkach nocnych prędkości prowadzonego pojazdu do tzw. czynnej widoczności drogi i na oskarżonego nie można nałożyć obowiązku jazdy z taką prędkością, która umożliwiałaby mu spostrzeżenie nieoświetlonej i niekontrastującej z otoczeniem przeszkody na drodze, w postaci pokrzywdzonego prowadzącego w poprzek tej drogi rower.

Reasumując uznać, więc należało z jednej strony za wykazane przez powoda w sprawie wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego, w tym także normalny związek przyczynowy pomiędzy jego zawinionym zaniechaniem, a szkodą (krzywdą) doznaną przez powoda i z drugiej strony za niewykazane przez pozwanego przyczynienie się przez powoda do tejże szkody.

W zakresie poziomu należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd Okręgowy nie podziela twierdzeń z jednej strony powoda i z drugiej strony pozwanego, iż kwota zadośćuczynienia 25.000 zł pozostaje w odniesieniu do okoliczności sprawy odpowiednio: zaniżona i zawyżone i winna zostać zweryfikowana. Szkada, o której mowa w art. 445 § 1 k.c., choć ma charakter majątkowy, nie jest tak policzalna, jak ma to miejsce w przypadku utraty lub uszkodzenia konkretnego składnika majątkowego. Nie ulega wątpliwości, że za ugruntowany w orzecznictwie i piśmiennictwie należy uznać pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. Jest ono sposobem naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. O wysokości zadośćuczynienia powinien w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy wyrażony stopniem cierpień fizycznych i psychicznych (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 08 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974/9/145, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, postawę sprawcy i inne czynniki podobnej natury (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00). Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65), aczkolwiek z drugiej strony w żadnym razie nie powinna być symboliczna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254).

Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który przeprowadzając postępowanie dowodowe, może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzanego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub jako rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53). Oczywiście jest, iż zadośćuczynienie za krzywdę z jednej strony nie powinno prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego, zaś z drugiej, wywoływać poczucie rażącej krzywdy. Z tego też względu, tak w doktrynie, jak i w orzecznictwie, sugeruje się, aby wysokość zadośćuczynienia nie była tylko wynikiem arytmetycznego wyliczenia w odniesieniu do np. procentowego uszczerbku na zdrowia czy też przeciętnego standardu życia.

Kwota 25.000 zł spełnia w okolicznościach sprawy wszystkie ww. dyrektywy orzekania. Sąd Rejonowy z jednej strony uwzględnił pokaźny procent, co istotne, trwałego, a nie długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, pośrednio pozwalający oszacować cierpienia doznawane przez powoda, w tym jego ewidentną częściową niesprawność. Z drugiej strony kwota ta jest, biorąc pod uwagę przeciętne warunki zamożności społeczeństwa, a także stopę życiową samego

powoda, niewątpliwie dla nań materialnie odczuwalną. Na marginesie wskazać należy, że uwzględnienie powództwa co do dalszej kwoty 5000 zł, jak tego chciał powód, w żadnym razie nie dałoby się pogodzić z opisaną wyżej regułą modyfikacji rozstrzygnięć sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie.

W tym stanie rzeczy apelacje pozwanego i interwenienta ubocznego podlegały oddaleniu w całości, natomiast apelacja powoda oddaleniu, w zakresie wysokości należnego mu świadczenia i częściowo w zakresie odsetek za opóźnienie, co będzie jeszcze przedmiotem dalszych rozważań.

Orzeczenia w tym przedmiocie, znajdujące swą podstawę w normie prawnej zawartej w art. 385 k.p.c., znalazły się w punktach 2, 3 i 4 sentencji wyroku.

Częściowo zasadna jest natomiast apelacja powoda w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach za opóźnienie.

Wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 481 § 1 i 2 k.c., wierzycielowi za czas opóźnienia w wypłacie należnych mu świadczeń pieniężnych przysługują odsetki w wysokości ustawowej. Co istotne, odsetki są należne nawet w przypadku, gdyby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody z tytułu opóźnienia w zapłacie i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dla powstania roszczenia o zapłatę odsetek za opóźnienie nie jest zatem konieczne popadnięcie dłużnika w zwłokę, w rozumieniu art. 476 k.c., a wystarczającym jest samo tylko uchybienie przez niego terminowi płatności świadczenia pieniężnego. Z treści art. 476 k.c. wynika, iż dłużnik popada w zwłokę, a więc także w opóźnienie, gdy nie spełnia świadczenia w terminie, a jeżeli termin nie jest oznaczony, gdy nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela.

W związku z tym, podstawowe znaczenie dla ustalenia, czy powstał po stronie pozwanego stan opóźnienia, ma określenie, w jakiej chwili był on winien spełnić świadczenie w postaci zadośćuczynienia za krzywdę na rzecz powoda.

Sąd Okręgowy akceptuje pogląd wyrażany w doktrynie prawa i orzecznictwie, iż zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić, z zastrzeżeniem wyjątków, niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym, odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 roku, II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103). Nadto Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku (CSK 243/10), gdzie w uzasadnieniu wskazano, że odsetki należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia. Stanowią one opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego (analogicznie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98). Jeżeli, więc zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu powinny się należeć od tego właśnie terminu. Co istotne, stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 kc możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie się do zadośćuczynienia normy prawnej zawartej w art. 363 § 2 k.c., gdyż wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98).

Sąd Odwoławczy wziął pod uwagę, że wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Zatem w miarę upływu czasu różna może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek

opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania.

Podsumowując Sąd Okręgowy wskazuje, iż odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę winny być zasądzone od dnia następującego po dniu wyrokowania, czy też zamknięcia rozprawy (jak to uczynił Sąd pierwszej instancji) jedynie wyjątkowo - wyłącznie wówczas, gdy na wysokość należnego zadośćuczynienia wpływają czynniki powstałe dopiero w toku postępowania sądowego. Nie można zwłaszcza zaakceptować stanowiska Sądu Rejonowego, iż co do zasady świadczenie w postaci zadośćuczynienia za krzywdę jest wymagalne dopiero z datą wyrokowania i daleko niewystarczającym jest samo tylko powoływanie się na jeden z wyroków Sądu Najwyższego – z dnia 20 marca 1998 roku (II CSK 650/97). Całkowicie bez znaczenia jest tu, że wysokość owego świadczenia jest z reguły ustalana w oparciu o dowody przeprowadzone w procesie.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy uznał za zasadne przyjęcie, iż zasądzona w zaskarżonym wyroku kwota 25.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę stała się wymagalna w dniu 3 listopada 2010 roku, co uzasadniało zasądzenie odsetek za opóźnienie od dnia następnego, to jest dnia 4 listopada 2010 roku.

Powód w piśmie z dnia 25 października 2010 roku wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 70.000 zł - tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. Skoro pismo to zostało nadane w tym samym dniu przesyłką poleconą to należy przyjąć, że zostało doręczone pozwanemu w dniu 27 października 2010 roku. Uznając, zatem za właściwy w okolicznościach sprawy termin spełnienia świadczenia – 7 dni, spełniający kryteria niezwłoczności, w rozumieniu art. 455 k.c., stwierdzić należało, że pozwany winien spełnić świadczenia na rzecz powoda najpóźniej w ww. dniu 3 listopada 2010 roku.

W okolicznościach sprawy brak jest podstaw do uznania, że pozwany został wcześniej wezwany do zapłaty jakiegokolwiek oznaczonej kwoty, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. Nie wynika to także z pisma z dnia 2 marca 2009 roku (karta 111).

Podkreślenia wymaga, że już w tym czasie zaistniały wszystkie okoliczności warunkujące ustalenie poziomu krzywdy powoda i było możliwe oszacowanie przez pozwanego wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia za krzywdę, tym bardziej, że przedmiotowe zdarzenie zostało przez powoda zgłoszone także Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna w W., z którym pozwany miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, czego pozwany miał świadomość. Ubezpieczyciel posiada możliwości oszacowania należnego poszkodowanemu świadczenia i pozwany mógł w razie swych wątpliwości zasięgnąć opinii tego ostatniego. Pozwany korzysta nadto ze stałej obsługi prawnej, co także umożliwiało ustalenie wysokości należnego powodowi świadczenia.

Jest w tym zakresie istotne, że sam wypadek miał miejsce dnia 10 listopada 2008 roku i w ciągu dwóch lat ujawniły się wszelkie jego następstwa w zakresie krzywdy powoda związanej z jego cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, determinujące wysokość zadośćuczynienia za krzywdę. W szczególności zakończeniu uległ proces leczenia powoda. Jak wynika z akt sprawy, jego stan zdrowia w istocie nie uległ zmianie w toku prowadzonego postępowania sądowego.

Na koniec rozważań w przedmiocie aktualnie analizowanej kwestii podniesienia wymaga, że bez znaczenia dla wymagalności przedmiotowego świadczenia jest okoliczność i chwila zawiadomienia o szkodzie ww. ubezpieczyciela pozwanego oraz zgłoszenia w stosunku do niego roszczeń. Odpowiedzialność tych dwóch podmiotów (pозwanego i ubezpieczyciela) ma charakter in solidum i wymagalność świadczenia kształtuje się, zgodnie z regułami określonymi w art. 455 k.c., odrębnie w stosunku do każdego z tych podmiotów.

Podsumowując należało dodatkowo zasądzić od pozwanego na rzecz powoda odsetki ustawowe od kwoty 25.000 zł za okres od dnia 4 listopada 2010 roku do dnia 15 marca 2016 roku, o czym Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku. Żądanie zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie za okres wcześniejszy podlegało oddaleniu – jako bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego zapadło na podstawie art. 108 § 1 kpc i 98 § 1 i 3 kpc, w zw. z art. 99 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie – biorąc pod uwagę, że apelacja powoda została oddalona w zakresie wysokości dochodzonej kwoty, wyłącznie branej pod uwagę przy ustalaniu wartości przedmiotu zaskarżenia – winien on zostać uznany, na potrzeby rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, za przegrywającego to postępowanie i zwrócić pozwanemu całość poniesionych przez niego kosztów procesu w łącznej wysokości 300 zł, obejmującej wynagrodzenie jego pełnomocnika. Powód nie zgłosił natomiast w trybie art. 109 § 1 k.p.c. żądania zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania w zakresie apelacji pozwanego.

SSO Wiesława Buczek – Markowska SSO Agnieszka Tarasiuk – Tkaczuk SSO Sławomir Krajewski